

Podaj dalej

T. 7/6

Łomazy-1992.10.06.

Rok II Nr 7/10/. Szkoła Podstawowa im. T. Kościuszki

O d R e d a k c j i :

Pod wakacyjnej przerwie wznowiamy ~~Wydawanie~~ wydawanie naszej szkolnej gazety. Ufamy, że znajdziecie w niej wiele ciekawych i przydatnych Wam informacji....

Skład redakcyjny pozostaje bez zmian, aczkolwiek wszyscy zdaliśmy do klas siódmych.

Wzorem roku poprzedniego będziemy zamieszczać także teksty dostarczone przez Was niezależnie od tego, czy będą dobre, czy złe, byle były ciekawe.

Piszcie do gazety o wszystkim:

o swoich problemach i radościach, o kolegach i koleżankach, wreszcie o swoich nauczycielach.

Tak jak w poprzednim roku chcemy, żeby mieli gazetę bezpłatnie. Szukamy sponsorów. Myślimy, że Bank Spółdzielczy sfinansuje papier na 12-150 egz. miesięcznie. Do sponsorowania za darmo bezpłatne reklamy i ogłoszenia zachęcamy też innych. Jednokrotne wydanie gazety kosztuje ok. 60-80 tys. zł.

A w gazecie zawsze znajdziecie:

znaki zodiaku, żarty i kawały, ciekawe rysunki i informacje o szkole.

Pamiętajcie - tytuł gazety brzmi

P o d a j d a l e j, a to znaczy,

że jeżeli już ją przeczytasz, to

po prostu podaj dalej, tak aby inni

możli też ją przeczytać.

M u z y k a w szkole

19 października wystąpi u nas grupa instr. wokalna Teatru Instrumentalnego

"Presto" z Łodzi. Za jedyne 4 tys.

usłyszycie w audycji "Portrety wielkich mistrzów" utwory Mozarta, Bramskiego

Bethovena, Czecaturiana oraz piosenki z Akademii Pana Kleksa i przeboje

muzyki nowoczesnej. Utwory wykonywane są na KORG M-1, Roland D-50 i Roland

MC-50. Jest to sprzęt najwyższej klasy światowej.

Z o b a c z y m y ?!!!

Co nas czeka w tym roku szkolnym?

Nowy rok jak zawsze to wiele spraw i rzeczy nowych. Ten ma się zaznaczyć przede wszystkim powiększeniem bazy do kultury fizycznej. W najbliższym czasie wejdziemy w użytkowanie odpowiedniego parteru "starej szkoły". Będzie tam miejsce i na stoły tenisowe, i na materace, skrzynie i kozy gimnastyczne oraz umocowane do ścian drabinki.

Druga sprawa, to nowe podręczniki i zeszyty ćwiczeń, a przede wszystkim możliwość wyboru ich przez uczniów razem z nauczycielami. Intencją Rady Ped. jest wykorzystanie tego, co kupiliście na wakacjach.

Trzecia sprawa, to umniejszenie liczby godzin zajęć obowiązkowych w tygodniu. Tyczy to szczególnie kl. starszych, np. geografia i wiedza o społ. są 1 raz w tygodniu, ale kl. IV ma 3 wf-y i 7 j. polskich.

Usilnie zabiegamy o możliwość rozpoczęcia w szkole nauki języków zachodnich i być może nastąpi to w trakcie tego roku szkolnego.

Czeka nas ponadto przewycięcie do szkoły przedszkola oraz uruchomienie bloku żywieniowego, a to oznacza, iż oprócz herbaty będziecie mogli kupić obiady.

Czeka nas ponadto walka o czystość i estetykę szkoły, o piękne kwiaty, o ład i porządek miejsca pracy i nauki. Właśnie walka ze swoim lenistwem i brakiem chęci, czeka nas walka o dobre stopnie a przede wszystkim walka o wiedzę.

Jak pamiętacie "Gwiezdne wojny"

2. Jest tam takie powiedzenie: niech Cię moc prowadzi. N i e c h W a s m o c p r o w a d z i /przez cały rok do wiedzy, umiejętności, b. dobrego stopni i w zdrowiu oraz rosnącej

tężyznie fizycznej i z uśmiechem/..

Samych zóstek ku nagrodom na koniec roku szkolnego.

S C E N Y Z Ż Y C I A K Ł O Z E T C W E G O

/Nasz przedruk z Forum Gazet Szkolnych 1/92/

Cały rytuał spokojnych i niespokojnych chwil w toalecie zaczyna się od dzwonka. Rozemnięte "twarze" biegną do kibelek, aby zarezerwować sobie miejsce na najbliższe pięć lub dziesięć minut. Zasada mówi: "Kto pierwszy ten lepszy". To dziwne, ale toalety są jedynym miejscem, gdzie ciekawie i ekscytująco można spędzić czas, choć nie zawsze. Wytworne zapachy, naprawdę "czysta" woda - aż rozkosznie myśleć o przerwie w "kiblu".

W nim można koleżeńczo zwierzyć się tak, ab. wszyscy o tym wiedzieli, jest też bardzo dobrym miejscem na darmowy salon towarzyski i fryzjerski i kosmetyczny. Najlepszą zabawą w "kibelku" są przedstawienia teatralne i koncerty życzeń. Kosz na śmieci służy jako podium, na którym na którym śpiewane, lub czytane są różne teksty przez wybitne artystki.

Wśród wielu "kiblowych" widzów znajdują się też talenty plastyczne. Wyżywają się one na białych ścianach, gdzie ślady po flamastrach i długopisach są bardzo widoczne. Dzieła plastyczne powstają najcz.ściej w wyniku zaburzeń nerwowych po przebytych lekcjach polskiego, matmy, fizy, chemii.

Ulubioną częścią "Kibelkowych wrażeń" są pojedyncze wypadki flegmatycznych wrzasków, a kończy wrzuceniem babskich tełek do muszki klozetowej. Aby wejść do "kibla" trzeba przestrzegać pewnej konstytucji z 1 września 1990 r. uchwalonej przez Centralną Komisję Wychowania Kiblowego.

§ 1

Siedząc w kłozecie odczytuj ze ścian najnowsze wyznania miłosne /ewentualnie uzupełnij je/.

§ 2

Wychodząc do kibla nie zapomnij roztrzepać włosów, aby zaszokować swym wrokiem pana od historii.

§ 3

Kseruj zadanka domowe, uważnie wdychając smrodzik.

§ 4.

Zawsze miej przy sobie przybory kosmetyczne, aby w każdej chwili doszlifować wyblakłą po klasówce twarz.

Od redakcji: Forum Gazet Szkolnych ukazuje się jako dodatek do wyd. Społeczeństwo Otwarte /gazeta ogólnopolska dla nauczycieli/, składa się z przedruków z gazet szkolnych /takich jak nasza?/? Wydaje się jednak, że ten tekst, zamieszczony przez nas powyżej, ma wiele elementów spójnych z naszą szkołą. "Kibelek" jest miejscem także w naszej szkole spotkań towarzyskich, rewii mody, chłopięcych żartów i wymian poglądów. Pamiętajmy przecież, jak jednemu z uczniów naszej szkoły próbowano włożyć głowę do pisuaru, z okien "kibelków" najlepiej spadają papierki. To jednak, co chyba najistotniejsze, to fakt, iż tam nas nie widzi Pani lub Pan od polskiego, czy matematyki, tam można odpisać zadanie domowe. Do kibelka!! można wciągnąć dziewczynę lub chłopaka - skąd my to znamy VIII a klaso??? Wciąż jednak otwarte pozostaje pytanie : co to znaczy kultura i czyz my potrafimy być k u l t u r a l n i.....

Kiedyś była taka "Dobranocka" z Itysiem i Balbiną....

-Balbina co robisz??

-

- Chcesz papier?

- Balba / w orginale palca/ mam!!!

To też znamy z naszego "kibelka".

Zamiast pytać co to narkotyki: pamiętaj!! W czwartek wywozi się

z osadnika gcieków nieczystości...

N a z a k u p y

Nazwa towaru	"Jedynka"	"Zorza"	"Darhen"	"maja"
1. Chleb zwykły	6800	7000	6800	-
2. Bonibom	5000	4800	-	4500
3. Guma "Turbo"	1200	800	800	1000
4. Chrupki "Snak"	-	3200	-	3000
5. Guma "Donald"	-	800	800	-
6. Cola 1 l. /plastik/	11000	11500	11000	11000

/opr. O.Głowacka i E.Piotnicka/

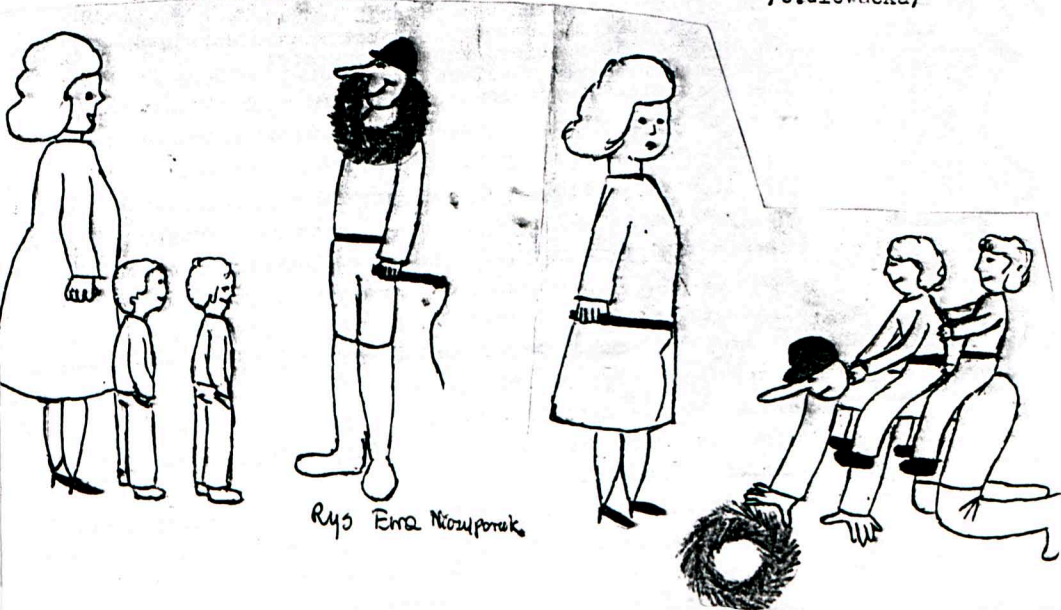
J e z i o r o

Na wyspie Trynidad znajduje się jezioro asfaltowe. Zajmuje ono około 46 ha powierzchni. Wydobyto już ponad 5 mln ton cennego surowca, a poziom obniżył się jedynie o pół metra.

Wśród jezior kolorowych na uwagę zasługuje malinowe i atramentowe. Malinowy kolor wód jeziora w Zachodniej Syberii nadają mikroskopijnej wielkości raczki. Natomiast jezioru w pobliżu algierskiego miasta Sidi-Bel-abbas atramentową barwę zapewnia rzeczka niosąca wody z pobliskich torfowis. Csobliwością jeziora Titicaca w Andach są pływające, trzciniowe wyspy, na których mieszkają Indianie. Rzekomo schronili się tutaj po zwycięstwie Inków nad ich plemieniem. Według legend na dnie tego jeziora znajdują się ruiny miasta zatopionego w wyniku gniewu bogów. Zrobiono wiele zdjęć podwodnych, na których istotnie widoczne są ruiny pokryte wodorostami.

Co roku w okresie kanikuły gazety odnotowują zainteresowanie różnych ekip telewizyjnych, badawczych i przedsięwzięcia indywidualnych hobbystów tropiących potwora w szkockim jeziorze Loch Ness. Fantazja ludzka zrodziła bowiem w tym jeziorze go z długą szyją i nieproporcjonalnie małą głową. Zoolog z Toronto przedstawił hipotezę, iż w jeziorze tym dawnie znajdowało się więcej takich potworów. Biektóre z nich mogły przetrwać do naszych czasów.

/O.Głowacka/



Rys Ewa Nizuporok.

B A N K :

to przedsiębiorstwo, które zajmuje się różnego rodzaju działalnością finansową, czyli sprawami pieniężnymi państwa i jego obywateli. Nazwa bank- pochodzi od włoskiego słowa "banca" /czyt. banka/ - co oznacza ławę, która kiedyś była miejscem przeliczania pieniędzy.

Już przed tysiącami lat spośród kupców przemierzających ówczesne szlaki handlowe wyodrębnili się tacy, którzy zaczęli handlować pieniędzmi. Z czasem wpadli na pomysł przyjmowania od innych kupców i ludzi zamożnych pieniędzy, złota i kosztowności na przechowanie. Te złożone u nich na pewien okres cudze fundusze pozwalały im na udzielanie pożyczek potrzebującym. Później, gdy każdy władca, każde państwo zaczęło bić własną monetę, konieczność wymiany pieniędzy jednego kraju na pieniądze drugiego w handlu międzynarodowym stworzyła potrzebę zorganizowania komór wymiany. Stały się one pierwszymi bankami. Powstały najpierw w wielu miastach włoskich, które były wówczas, około szesnast lat temu, niesłychanie bogate i słynęły z handlu.

Początkowo banki trudniły się tylko przeliczaniem i wymianą pieniędzy. Potem zajęły się także pożyczaniem pieniędzy, przekazywaniem ich do odległych miast, aby kupcy nie musieli ich wozić ze sobą. Bank przyjmował od kupca pieniądze i otwierał mu konto - czyli jego własny rachunek. Kupiec mógł płacić czekiem, czyli specjalnym dokumentem bez pieniędzy.

Do dziś używa się w bankach wielu włoskich określeń, jak konto, saldo - co oznacza różnicę między przychodami i rozchodami, to znaczy sumę pieniędzy w kasie. Żyro i żyrant, poręczenie za kogoś i poręczyciel.

Obecnie bank to przedsiębiorstwo, które przyjmuje wpłaty, dokonuje wypłat, udziela pożyczek obywatelom i przedsiębiorstwom, gromadzi oszczędności. Tym samym bank pozwala nam spokojnie gospodarować naszymi pieniędzmi!!

W Polsce centralnym bankiem jest Narodowy Bank Polski, który oprócz wymienionych operacji zajmuje się także wprowadzaniem do obiegu pieniędzy. Nazywa się to emisją pieniądza. /Także wycofuje z obiegu zużyte banknoty/ Oprócz niego działa w Polsce wiele innych banków, np.: P.K.O., Bank Gospodarki Żwnościowej, I Komercyjny Bank S.A. itp.

Najbliższe nam w Łomazach, działa Bank Spółdzielczy. To najbliższy obywatelom naszej gminy bank, który przechowuje jego oszczędności, udziela pożyczek praktycznie na wszystkie cele / w tym głównie związane z prowadzeniem gospodarstw rolnych / ułatwia zakupy na raty, dokonuje na zlecenie różnych wypłat i wypłat. Bank Spółdzielczy w Łomazach przyjmuje ponadto opłaty za telefony, energię elektryczną, podatki, wreszcie opiekuje się Szkolnymi Kasami Oszczędności. Dla popularyzacji tej formy pracy w br. szkolnym BS Łomazy przekazał w prezencie każdemu I-klasiście książeczki oszczędnościowe z pierwszym darowanym przez bank wkładem 20 000 /dwadzieścia tys. zł/ wkładem na każdej.

Bank Spółdzielczy w Łomazach prowadzi również różne inne formy działalności środowiskowej. Jedną z nich jest wspieranie naszej parafii. W ubiegłym r.szk. była to kwota ponad 500 tys. zł. Czy tak dalej..... /z. polubiec/

Bardzo lubię to co robię.:-.-

- Jak Pani znalazła się u nas w Łomazach?
- Irzedtem pracowałam w Szkole Podstawowej w Koszokach, co było dla mnie dość uciążliwe, ponieważ dostałam mieszkanie w Białej Podlaskiej. Dojazd zajmował mi dużo czasu, a czas w moim przypadku jest bardzo cenny.

Moje rodzina była podzielona. Mąż również dojeżdża do pracy poza Białą Podl., dzieci uczą się w Białej.

Moje poszukiwania pracy bliżej Białej, także przy udziale Kuratorium Oświaty zaowocowały "posadą" w Łomazach....

- Jeszcze trochę o sobie?

- Jestem absolwentką Uniwersytetu Warszawskiego, jestem magistrem rusycystyki, oprócz tego wiele różnych kursów, które uprawniają mnie do nauki także innych przedmiotów.

- Jak Pani wspomina okres studiów?

- Jest to chyba najpiękniejszy okres mojego życia. I naprawdę zachęcam wszystkich do studiowania, bo jeżeli potrafi się połączyć studia z zabawą, jest naprawdę świetnie.

- I co Pani robiła w Koszokach?

- Uczyłam j. rosyjskiego, polskiego, FO prowadziłam bibliotekę.

- Czy od najmłodszych lat ~~xx~~ nauczycielką Pani wyńionym zawodem?

- Te najmłodsze lata były tak dawno, że nie pamiętam, ale chyba przypadkiem. Praca w szkole jest jednak b.piękna. Bardzo lubię to co robię!

- I może jeszcze o sobie?

- Proszę bardzo: lat dużo, znak-strzelec, samochód - fiat 126 /męża/, ulubione danie - wszystko, czego nie gotuję, a poza tym: druty, książki .

- Dzieci?

- Dwie córki. Jestem dumna z tego, że bardzo dobrze uczą się w II LO

II. E. Flater w Białej Podl.

- Co Pani sądzi o naszej szkole?

- Sama szkoła bardzo mi się podoba, podobnie jak młodzież. Jest bardzo inteligentna, żywa i potrafi być miła i kulturalna, gdyby jeszcze na przerwach..

- A o gazecie?

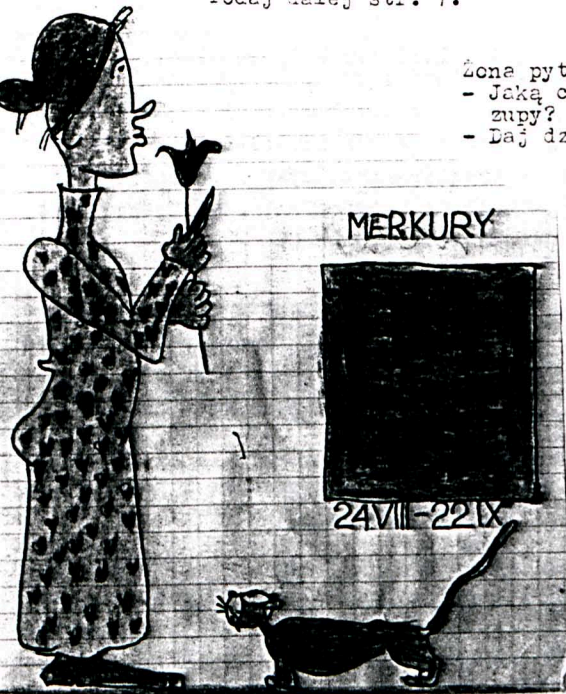
- Uważam, że to dobra inicjatywa, lecz nie podoba mi się szata dekoracyjna: wszystkie wiadomości są trochę zduszone, za mało rysunków- za dużo informacji.

- Dziękujemy za rozmowę i powrodenia w naszej szkole!

/ Z Panią Nadzieją Drobczuk- nauczycielką j. polskiego kl. IVab oraz j. rosyjskiego kl. V,VI,VII a rozmawiały Monika Bańkowska, Agnieszka Hryniewicz i Ewa Niczyporuk./



Rys. A. Żelisko



Żona pyta męża:

- Jaką część jajka mogą zużyć do zaprawienia zupy?
- Daj dziś całą połówkę! Przecież mamy święto...

Ejże gospodiu, przecież te jajka nie są świeże. Pewnie kurczeka w nich już nawet można znaleźć.....
 -No to co? Przecież liczę tylko-za jajka, a kurczęta daję za darmo.....

- Kochanie, w moim starym palcie pou-rywały się guziki. Aż wstyd chodzić w czym takim.....
- Drobiazg, jutro kupię ci nowe...
- Palto?
- Nie, guziki.....

Sędzia:

- Jesteście oskarżeni o to, że uderzyliście swoją żonę półmiskiem w głowę. Czy żałujecie swego czynu?
- Oczywiście Wysoki Sądzie. To był przecież zupełnie nowy półmisk.....

Wspinając się po drabinie gospodarz spadł, tracąc przy tym przytomność. Gdy odnienie minęło, pierwsze jego słowa pełne troski brzmiały:
 - A drabina cała?!!!

-Babciu daj mi nożyczki!

- Ależ wnusiu, nimi można się posługiwać tylko przy gościach. Jak jesteśmy sami to odgrzyż nitkę zębami!
- /zebrała Sylwia Uścińska/

Biedakom nawet kury niosą jajka z łością.

W domu, od którego niebo się odwróciło, nawet pies nie zaszczecha na złodzieja.

Kiedy trzeba być twardym - zmień się w skałę.

Mała korzyść z oczu, gdy rozum ślepy.

Dopóki wiatr nie dmucha. nawet puch wierzy w swój ciężar.

Gdzie wiele słów - mało treści.

Pamiętaj, że dano ci dwoje uszu, a jeden tylko język.

Krewnych bierz jacy są, a przyjaciół wybieraj.

I w uśmiechu może kryć się miecz.

Tylko wtedy dziecko możesz nazwać swoim synem, jeżeli je wychowujesz.

Rdza zjada wszystko prócz smutku.

Nie można maszerować wpatrzonym w gwiazdy, gdy ma się kamienie pod nogami.

Postanowienia biedaka są krótkotrwałe.

Cierpliwość zrównuje góry.

Srebro to nawóz, a honor jest więcej wart od tysięcy sztuk złota.

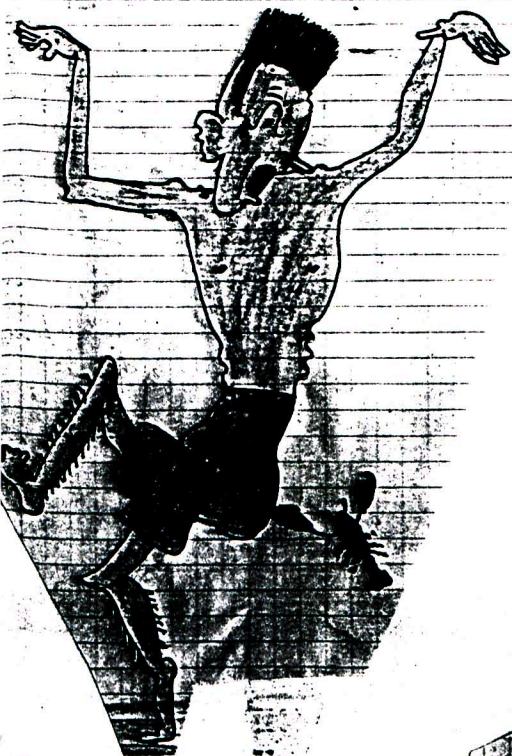
Św. Michał nie dmucha, chłop w ziemi nie chucha.





22VI-22VII

Zaległe Znaki Zodiaku
Moniki Bałkowskiej:
Rak i Lew /str. 6/, na str. 7
Panna i Waga.



S ł o Ń c e

W bardzo wielu mitach świata słońce jest bogiem. W Starożytnej Grecji to męski Helios, u Persów Mitra, w Egipcie Ra i Horus, w Indiach Suria. W wielu językach słońce jest okiem dnia, np. w indonezyjskim mata hari /mata=oko, hari=dzień/. W języku polskim jest to możliwe tylko w poezji "Słoneczko, śliczne oko, dnia oko pięknego" /Szymonowicz. Ludzie kochają słońce, jest ono bowiem źródłem życia naszego. Takie miłe słońce występuje zarówno w wierszach dla dzieci, jak i dla dorosłych: "wszędź zuczek na słońeczko w zielonym piaskczyku/Konopnicka/, "Gdybym ja była słończkiem na niebie"/piosenka Witwickiego/.

Przy okazji warto przypomnieć, że to nasz Kopernik, wstrzymał słońce, ruszył ziemię, polskie go wydało plemię.

SŁOŃCE

23VI-23VII



W o d a

Największy z filozofów jońskich Tales z Miletu, twierdził, że wszystko powstało z wody. Woda spełnia wiele funkcji, z których najważniejsza to podtrzymywanie życia i druga, może nie mniej ważna - to funkcja oczyszczająca: woda zmywa zarówno brudy konkretne jak i brudy duszy, tj. grzechy. Z wodą związane są wyjątkowo liczne przysłowia i zwroty frazeologiczne, np. Cicha woda brzegi rwie. Panińska uroda jak marcowa woda. Rybakom woda, ludziom pogoda. Trudna zjada: z ogniem woda. Widłami na wodzie pisane. Czerpie wodę przetakiem. Utopiłby kogoś w łyżce wody. Woda podobnie jak słońce jest dla życia niezbędna, może ponadto przybierać wszystkie podstawowe stany materii: płynny, ciało stałego /lód/ i ciało lotnego /para/. Szanuj wodę !!!

Faruje dość powszechne mniemanie, że z uczniów zajmujących tzw. "pośle ławy" nic dobrego nigdy nie wyrosło. Jest w tym oczywiście sporo racji; Niemniej jednak byłoby dużym nieporozumieniem, gdybyśmy chcieli tę opinię generalizować. Bardzo bowiem często ci sami ludzie, którzy w latach szkolnych z piętrem leniuchów brnęli nierządnie z wielkim trudem z klasy do klasy, w latach późniejszych dochodzili do dużej wiedzy i sławy.

Spośród pisarzy do słabych, a niekiedy wręcz tępych uczniów należeli: największy dramatopisarz norweski H. Ibsen, H. Mann - późniejszy doktor Honoris causa najszlachetniejszych uniwersytetów, H. Balzac, na którego z powodu sennujących wyników w nauce spadały przeróżne kary / aż do dybów! włącznie !!/ i który we wszystkich klasach siedział woślej ławie. S. Jeromski z powodu niedostatecznej oceny z matematyki nie otrzymał nigdy świadectwa maturalnego, J. Lechoń zdał maturę dzięki dobroduszności i współczynnemu inspektora J. Juraszyńskiego, który znając jego zdolności do matematyki, poradził jednemu z uczniów, aby podsunął Lechońowi

- ścigawkę. Anatol France, będąc egzaminowanym przez prof. Hause z geografii, tak odpowiadał na zadane mu pytania:
- Czy Sekwana wpada do Kanalu La Manche?
 - Tak, panie profesorze.
 - Dobrze. A Loara wpada do Oceanu Atlantyckiego?
 - Tak, proszę pana.
 - Bardzo dobrze. A rzeka Garonna wpada także do Atlantyku?
 - Naturalnie, panie profesorze.
 - Świetnie pan odpowiada. Rodan wpada do J. Michigan?
 - Tak jest.
 - Ach tak.... . Niestety mój drogi jesteś osłem. Dostajesz zero!!!

.....
 Żona do męża:

- Przypominasz mi samolot!
- Dlaczego ???
- Bo nie ma z ciebie żadnego pożytku na ziemi!

Pacjent do lekarza:

- Ale właściwie panie doktorze co mi jest?
- Tego nie wiem. To wykaże dopiero sekcja zwłok!

Nauczycielka do małego chłopca /w IV klasie/:

- Co wiesz o Robinsonie Crusoe?
- To człowiek, który sam zaludnił wyspę! /C. Głowacka/

Szkot mówi sam do siebie:

- Wygrałem 500 funtów! Od dziś nie będę sobie żałował...
- I zapalił fajkę dwoma zapawkami.

Lekarz do młodego pacjenta:

- Nie podba mi się twój kaszel!
- Dlaczego, panie doktorze? Kaszel jest dobry, dzięki niemu już tydzień nie chodzę do szkoły.

Gigantyczny transatlantyk uderza w górę lodową. Kapitan zarządza zbiórkę przy szalupach i dodaje uspokajająco:

- Tylko bez paniki szanowni państwo, dla wszystkich starczy wody. /S. Uścińska/

 I dalej dalej.

Gazeta szkolna. Nakład 130 + 3 egzemplarze. Miesięcznik !

Redaguje kolegium: szkolne koło historyczne.

Redakcja: opiekun koła historycznego.

Druk własny: wydawnictwo powielaczowe /xero/ SF Łomazy.

Materiały drukarskie/papier/ Banku Sp. w Łomazach /bezpłatnie/

Materiały do druku przyjmuje A. Hryniewicz-VIIIB i kancelaria szkoły

Adres redakcji: Szkoła Podstawowa im. Tadeusza Kościuszki

w Łomazach, 21-532 Łomazy, ul. Szkolna 16A

woj. białski o g o d l a s k i e

/Zezwolenie dyr. Sz. Łomazy CW.5025/1/92